

PRZEDZIWNA KSIĘGA BOŻA (I)

O. Kornelian Dende

W Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego czytamy: „Pismo święte jest podstawą i siłą żywotną dla Kościoła. Jest dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy i trwałym źródłem życia duchowego. Jest duszą teologii i przepowiadania duszpasterskiego. (...) Dlatego Kościół zachęca do częstego czytania Pisma świętego, ponieważ nieznanostwo Pisma świętego jest nieznanostwem Chrystusa, jak mówi święty Hieronim. Więcej na temat Biblii świętej opowie nam dzisiaj O. Kornelian Dende w archiwalnej pogadance Godziny Różańcowej.

O. Kornelian Dende (8/25/85): Witam Was Zacni Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W gabinecie psychiatry pacjent zauważył na stole leżącą Biblię.

– Czy Pan czyta Biblię? – zapytał pacjent.

– Nie tylko czytam, ale ją studiuje – odpowiedział lekarz. Jest to najciekawsze dzieło uczące jak postępować w życiu.

Gdyby ludzie zechcieli tylko przyjąć wskazówki, jakie ona zawiera, większość nas lekarzy psychiatrów, musiałaby zamknąć swe gabinety i szukać sobie innego zawodu.

– Myśli pan o dziesięciu przykazaniach i o złotej zasadzie miłości Boga i bliźniego?

– Oczywiście – o nich, ale i o czymś więcej – odrzekł lekarz. Jest w Biblii cały szereg innych wskazań, które mają głęboką wartość psychiatryczną. Niech pan weźmie własny przypadek. Przez przeszło godzinę mówił pan, że czynił to i to, a próbował tamtego – i wszystko bezskutecznie. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że dręczy się pan niepotrzebnie, doprowadzając się do ostrego stanu leków. Czyż nie mam racji?

Wydaje się szaleństwem nie chcieć korzystać z głębokiej wiedzy sprzed lat. Na setki lat przed psychiatrami Biblia znała to, co nazywamy podświadomością – ale tylko słowo jest nowe, nie sama myśl. Od początku do końca Biblia uczy, że dusza ludzka jest polem walki, gdzie dobro ściera się ze złem. Mówi o siłach wrogich i zaczepnych, które walczą z pobudkami miłości w naturze ludzkiej... Ogromnie porywająca jest lektura Biblii, właśnie przy dobrej znajomości psychiatrii...” – Tyle psychiatra. Jakie piękne i mądre jego słowa...

Obcowanie z Biblią jest łaską. Łaska – powtarzam – bo człowiek nie zbliża się sam do tych jedynych ksiąg, lecz jest do nich prowadzony. Najlepszym do niej przewodnikiem od samego początku jest Kościół. Czasami przewodnikiem do niej jest jakiś przypadek, jak w życiu świętego Augustyna, który siedząc w ogrodzie i widząc na ławce Biblię, usłyszał głos: „Weź i czytaj”! A kiedy przeczytał, już nigdy się z nią nie rozstawał. Bardzo często tym przewodnikiem jest człowiek. Dzisiaj ja pragnę nim być i otworzyć Wam oczy na Biblię w pogadance, którą tytułuję: „Przedziwna Księga Boża” – I.

Biblia bestsellerem

Książka, która osiąga największy nakład spośród ksiąg zdobywa sobie tytuł bestseller’a. Chociaż Biblia nie każdego roku osiąga największy nakład, to jednak ciągle pozostaje najpopularniejszą, nawet najwięcej czytana książką.

Pismo święte od wieków kieruje losami jednostek i niektórych narodów. Jest ich sumieniem, zapładnia umysły filozofów, artystów, poetów, przeobraża chorych, nieszczęśliwych, stapia zatwardziałe serca, pobudza do heroicznej miłości bliźniego. Z trudnością moglibyśmy wyobrazić sobie położenie świata bez Objawienia Bożego podanego w Biblii.

Ludzie, którzy wiary nie mają, nie mogą pojąć popularności Biblii. Z podejrzaniem patrzą na miliony wiernych, którzy przyjęli Słowo Boże, jako drogowskaz życia, jako podstawę swego światopoglądu. Nie mogą zrozumieć, że wiele tysięcy dało swe gardła pod nóż, jak mówi francuski myśliciel Blaise Pascal, by zaświadczyć swą wiarę i miłość do Boga. Wydaje się im, że te miliony chrześcijan każdego pokolenia padły ofiarą oszustwa lub własnej łatwowości.

Biblia „kamieniem obrazy” lub „programem odrodzenia”

Chrystus dla wielu stał się „kamieniem obrazy”, „znakiem, któremu się wielu sprzeciwia”. Jedni miłują Go do szaleństwa, drudzy nienawidzą Go do białej wściekłości. Podobny los podziela Biblia – Słowo Boże.

Biblię odrzucają dwie kategorie ludzi. Najpierw Ci, którzy mimo upadku racjonalizmu, w dalszym ciągu uprawiają kult czystego rozumu i nie odważają się wyjść poza jego granice; ci, którzy boją się wejść w dziedzinę ducha, osobowego Boga, cudów i niezgłębionych tajemnic. Tę dziedzinę można przebyć tylko przy pomocy wiary, a oni ją odrzucają z góry, całą dziedzinę nadprzyrodzoną, a w tym Objawienie Boże. Biblię odrzucają również ateści moralni, to znaczy ci, dla których przeszkoda w wierze stanowią nie artykuły wiary, lecz twardość przykazań Bożych, chrześcijańska moralność.

Dla wierzących Biblia będzie zawsze zbiorem prawd objawionych. Słowo Boże w niej zawarte będzie ustawicznie odnawiać oblicze tej ziemi splamione krwią bratnią, rozpustą, niesprawiedliwością i niewolą. Biblia zawiera bowiem „istotny program każdego odrodzenia” – pisał Kardynał August Hlond do polskich wygnańców podczas drugiej wojny światowej. „Jest natchnieniem sumień i wiecznym ośrodkiem prawdy, zasadą i tajemnicą szczęścia, królewskim szlakiem duchowego postępu. Bez stosowania Odkupienia Chrystusowego nie ma wyzwolenia z grzechu, nie ma odwrotu od barbarzyństwa, nie ma warunków dla miłości i braterstwa”.

Biblia dziełem religijnym

Biblia przede wszystkim jest dziełem religijnym, bo kreśli dzieje religii, stosunku Boga do ludzi i ludzi do Boga. Biblia jest od początku uznawana za księgę Objawienia Bożego. Nie zalicza się ona do typu dzieł historycznych, bo historia, aczkolwiek bardzo bogata, jest w niej pojęta tylko w sposób fragmentaryczny. Dane historyczne stanowią cenne źródło do ustalenia chronologicznego następstwa zdarzeń. Pokreślić należy, że równie bogatej dokumentacji nie posiadamy do żadnej innej religii starożytnej.

Ze względu na zawarty w Biblii pierwiastek boski i ludzki, dzieje narodu wybranego zwiemy Historia Świętą. Biblia rejestruje kontakty człowieka z Bogiem, bunty przeciwko Niemu, sankcje Boże, narodową pokutę, heroiczne wysiłki patriarchów, proroków i kapłanów celem uchronienia ludu od wpływów bałwochwalczych i ducha zmysłowości sąsiednich narodów, zwłaszcza Babilończyków, Fenicjan i Egipcjan. Biblia zapisuje przypomnienia przywódców religijnych o zaciągniętych wobec Boga zobowiązaniach. Podając wiernie dzieje ludzkości, Biblia nie zawsze swą treścią jest dziełem budującym. Ilustruje bowiem dramat człowieka przed Bogiem. Odsłania w całej nagości ludzką podłość, zdradę, niewdzięczność, obłudę, ale też nie przemilcza szlachetności, wielkości, rodzinnych i obywatelskich cnót. W końcu, Pismo Święte zawsze opiewa triumf łaski Bożej, zwycięstwo dobra nad złem.

Autor Biblii

Księgi święte mają dwóch autorów: pierwszym jest Bóg, drugim człowiek. Człowiek jest tu rozumnym narzędziem piszącym pod natchnieniem Boga. On prawdy Boże objaśnia, zachowując całkowitą swą osobowość intelektualną i literacką. Natchnionymi więc są nie tyle poszczególne wyrazy, ile same prawdy. Stąd mamy w Biblii to wielkie bogactwo odmian stylu, języka i rodzajów literackich. Księgi święte nie zawierają żadnego błędu i to zarówno w zakresie prawd tylko wierze dostępnych, jak i podanych w nim faktów historycznych, dostępnym badaniom naukowym, ponieważ źródłem ich jest Prawda Najwyższa, Bóg.

Wrogowie Biblii

W II (drugim) wieku po Chrystusie pojawił się na Wschodzie heretyk Marcjon, który próbowało usunąć cały Stary Testament, wyolbrzymiając słowa świętego Pawła o „ustaniu starego prawa”. „Kresem (starego) Prawa jest Chrystus” – pisze tenże Apostoł w Liście do Rzymian (10,4). W odpowiedzi heretykowi Marcjonowi słynny adwokat kartagiński Tertulian odpalił z mocą w imieniu Kościoła: „Marcjonie! Jakim prawem ścinasz mój las? ... Ty i twoja siekiera, precz z mojej plantacji”!

Główne jednak ataki przeciwko Księgom Świętym nadeszły ze strony racjonalistów w XVIII i XIX (osiemnastym i dziewiętnastym) wieku. Racjoniści ukuli swe zarzuty wyłącznie na podstawie przesłanek filozoficznych. Najpierw więc odrzucili możliwość cudów i interwencji Boga w dzieje wszechświata. Potem odrzucili historyczną powagę Biblii.

W pomoc uczonym katolickim przyszły i nadal przychodzą wielkie odkrycia archeologiczne na Środkowym Wschodzie, zwłaszcza w Ziemi Świętej. Ale o tym powiem w następnej pogadance. Dziś ograniczę się tylko do tego, że wiele przebrzmiałych już argumentów, zarzutów przeciwko Biblii, podnoszonych przez racjonalistów „odgrzewają” dziś komuniści w walce z religią chrześcijańską.

Podważania autorytetu Biblii podjął się w katolickiej Polsce bezbożnik – komunista Zenon Kosidowski, który w roku 1963 wydał książkę popularnonaukową pod tytułem „Opowieści biblijne”. W ciągu kilku lat książka zrobiła prawdziwą i rzadko spotykaną karierę na rynku księgarskim. Ukazywała się bowiem prawie corocznie w nakładzie pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy, a ponadto została przetłumaczona na siedem języków bloku komunistycznego. Okazało się jednak, że książka nie spełniła marzenia ateisty, nie podważyła w czytelnikach wiary. Swoje powodzenie książka zawdzięczała faktowi, że druk biblii jest w bloku komunistycznym zakazany, a co najmniej bardzo ograniczony. Czytelnicy głodni wiedzy biblijnej rzucili się na książkę Kosidowskiego, z umiejętnością ekspertów odrzucając propagandę ateistyczną. Z pasją rozczytywali się w opowieściach biblijnych, oddanych wiernie i pięknie językiem danego kraju. Tak więc Bóg udaremnił zamiary bezbożników. „Duch Święty tchnie kędy chce”. Posługuje się nawet narzędziami, którymi bezbożnicy chcą poderwać wiarę i miłość do Boga w duszach ludzkich.

Biblia, choć zawiera wiele ksiąg tak Starego jak i Nowego Testamentu, tworzy przedziwną całość i jedność, z której wyłania się przed czytelnikiem postać Wcielonego Boga, Jezusa Chrystusa. Człowieczeństwo Chrystusa stało się dla nas zasadą postępowania, toteż „powinniśmy być przekonani – jak mówi belgijski kardynał Suenens – że dla wielu ludzi jedyną Biblią, zwłaszcza Ewangelią, jaką spotykają w swoim życiu, jesteśmy my. Oni nie czytają Ewangelii, lecz czytają Chrystusa zaświadczonego przez nasze życie, jeżeli ono naprawdę odzwierciedla Chrystusa”.

Zatem bierzmy do rąk Biblię, a zwłaszcza Ewangelię, czytania z mszaliaka ze Starego i Nowego Testamentu przeznaczone na każdy dzień, abyśmy z Kościołem nauczyli się żyć po chrześcijańsku i innym wskazywali prostą drogę do Boga przykładem naszego życia.